

Kroki podejmowane przez rząd Francji wspólnie z USA i W. Brytanią zmierzające do odbudowy militarystyki niemieckiego są niebezpiecznym zagrożeniem pokoju w Europie Ostrzeżenie ZSRR pod adresem Francji

MOSKWA (PAP). Dnia 11 września br. minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszynski przyjął charge d'affaires Francji pana Brionval i wręczył mu notę rządu radzieckiego, w której m. in. czytamy:

Rząd radziecki w notach z 15 grudnia 1950 r i 20 stycznia 1951 r zwracał już uwagę rządu francuskiego na fakt, że jego polityka wobec Niemiec zachodnich,

rozwiązująca ręce odwetowcom niemieckim, podważa podstawy i znaczenie układu francusko - radzieckiego z 10 grudnia 1944 r. o sojuszu i pomocy wzajemnej, na mocy którego oba rządy zobowiązały się „podejmować wspólnie nieodzowne kroki dla usunięcia jakiegokolwiek nowej groźby ze strony Niemiec oraz przeciwstawiać się takim poczynaniom, które by umożliwiły jakiegokolwiek próbę agresji z ich strony”.

Polityka rządu francuskiego w kwestii niemieckiej pozostaje również w wyraźnej sprzeczności z poczdamskim porozumieniem między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią, do których przycyliła się Francja.

Obecnie stało się najzupełniej jasne, iż kroki podejmowane przez rząd Francji wspólnie z rządami USA i Wielkiej Brytanii są nie tylko sprzeczne z układem francusko - radzieckim i porozumieniem poczdamskim, lecz również stwarzają groźbę powtórzenia się agresji niemieckiej. Kroki te mają charakter wyraźnych przygotowań do utworzenia sojuszu wojennego z agresywnymi siłami Niemiec zachodnich. Świadczy o tym zarówno wysunięcie przez rząd francuski „plan Plevena”, który prowadzi do wskrzeszenia regularnej armii niemieckiej z generałami hitlerowskimi na czele, jak również realizowany przez rząd francuski „plan Schumana”, który oznacza odbudowę potencjału przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich. Zarówno „plan Plevena”

jak i „plan Schumana” prowadzą w praktyce do remilitaryzacji Niemiec zachodnich, co nie daje się pogodzić z interesami pokoju w Europie.

Obecnie wszyscy widzą, że sojusz północno - atlantycki, na którego czele stoją Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, podejmuje wciąż nowe kroki, aby mieć do swej dyspozycji w Europie zbrojne i jak największe siły wojenne, jakkolwiek krajem sojuszu północno - atlantyckiego nikt nie zagraża. Świadczy to, iż ten sojusz militarny zmierza do agresywnych celów, że zajmuje się przygotowaniami do nowej wojny — wojny — w imię zdobycia hegemonii światowej dla anglo - amerykańskiego bloku państw z USA na czele.

Rząd USA prowadzi rokowania nawet z Franco, usiłując wykorzystać w tych celach również wojska faszystów hiszpańskich. Jednakże jako główne zadanie wysunięto włączenie do sił zbrojnych bloku północno - atlantyckiego regularnej armii niemieckiej, którą wskrzesza się obecnie w Niemczech zachodnich.

Usiłuje się wywołać wrażenie, że jeśli nowotworzone si-

Pośmiertne odznaczenie Stefana Martyki

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP odznaczył pośmiertnie wybitnego artystę dramatycznego, współpracownika „Fali 49” Polskiego Radia — Stefana Martykę, który padł z rąk skrytobójczych bandytów faszystowskich, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jednocześnie przyznane zostało zaopatrzenie państwowe matce oraz najbliższej rodzinie zamordowanego artysty.

WARSZAWA (PAP). — Pogrzeb zamordowanego przez niktzemnych służbów imperialistycznych wybitnego artystę dramatycznego, współpracownika „Fali 49” — Stefana Martyki odbędzie się w czwartek dnia 13 bm. na koszt państwa.

Posel Szwecji złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 12 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego do Szwecji pana Claes Eric Axelsson Thuroe von Post, który złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających obecni byli: minister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski, szef kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. minister Marian Rybicki, dyrektor Gabinetu Prezydenta R. P. Wanda Górską i dyrektor protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Edward Bartol.

Panu ambasadorowi von Post towarzyszyli członkowie poselstwa Szwecji.

Następnie pan poseł von Post został przyjęty przez Prezydenta R. P. na audiencji prywatnej, na której obecny był minister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski.

Cynizm amerykański nie ma granic Ostra odpowiedź Kim Ir-sena i Peng Teh-huei'a

PEKIN (PAP). Naczelny dowódca Koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-sen, i dowódca ochotników chińskich Peng Teh-huei wystosowali do gen. Ridgway'a pismo, w którym stwierdzają:

„List Pański z 6 września zawiera w dalszym ciągu zaprzeczenia oczywistych faktów. Odmawia Pan poważnego potraktowania prowokacyjnych wypadków pogwałcenia strefy neutralnej w Kaesongu, które miały miejsce w czasie od 23 sierpnia do dnia dzisiejszego. List Pański zawiera również prośbę i oszczerki bądź nie miały miejsca, bądź zostały

umyślnie zainscenizowane przez naszą stronę.

Równocześnie proponuje Pan zmianę miejsca rokowań. W ten sposób chciałby Pan zrzucić z siebie niezaprzeczalną odpowiedzialność, jaka obciąża Waszą stronę za pogwałcenie układu o neutralnej strefie w Kaesongu i za powstrzymanie postępu działań wojennych.

Uważamy Pański list za całkowicie niezadowolający i nie do przyjęcia.

Pismo przypomina nam nie wszystkie prowokacyjne akty brutalnego pogwałcenia strefy neutralnej w Kaesongu przez wojska amerykańskie oraz nieodpowiedzialne i cyniczne ustosunkowanie się dowództwa amerykańskiego do tych faktów.

„Jeśli tylko strona Wasza — stwierdza dalej pismo — załatwi z całą powagą i z całym poczuciem odpowiedzialności sprawę liczących prowokacyjnych pogwałceń neutralności strefy Kaesongu i zagwarantuje, że pogwałcenia te się nie powtórzą, to strona Kaesongu będzie zupełnie odpowiedzialnym miejscem dla osiągnięcia rozsądnego i sprawiedliwego porozumienia w sprawie reżimu”.

Autoryzacja pisma domaga się ponownie położenia natychmiast kresu nieustannym pogwałceniom neutralnej strefy Kaesongu i załatwienia sprawy liczących prowokacyjnych pogwałceń tej strefy.

„Tylko w ten sposób rokowania mogą być wznowione na zasadzie równości. W przeciwnym wypadku Wasza strona będzie musiała ponieść całkowitą odpowiedzialność oraz za wszystkie konsekwencje” — stwierdza pismo w zakończeniu.

PEKIN (PAP). Dnia 10 września o godzinie 1.35 samolot amerykański ponownie przeleciał nad

strefą neutralną Kaesongu i ostrzelał rejon Manwoli, znajdujący się niedaleko miejsca konferencji.

Strona ludowa wystosowała na tychmiast drogą radiotelegraficzną zdecydowany protest. Następnie generał Nam Ir skierował na ręce Amerykanów protest pismem.

Większość narodu greckiego głosowała przeciwko proamerykańskiemu partiom

SOFIA (PAP). Rozgłoszenia Wolnej Grecji podaje, że podczas niedzielnych wyborów do parlamentu mimo terronu i represji ze strony rządu monarcho - faszystowskiego „Zjednoczona Demokratyczna Partia Lewicowa” (EDA) uzyskała 147.923 głosy (z ogólnej liczby 1.220.147 obliczonych dotychczas głosów).

W Pierwszej kandydatury EDA uzyskała 15.179 głosów, w Salonikach 21.189 głosów, w Mitilini 10.543 itd.

Omawiając wyniki wyborów, rozgłoszenia Wolnej Grecji podkreśla, że większość narodu greckiego głosowała przeciwko proamerykańskiemu partiom, na rzecz pokoju, wolności i niezależności Grecji.

Tsalgaris i Papandreu — stwierdza rozgłoszenia — ponieśli w wyborach całkowitą klęskę. Venizelos stracił znaczną ilość głosów.

Wszystkie wysiłki ambasady amerykańskiej w Grecji, zmierzające do osłabienia ruchu demokratycznego, zakończyły się fiaskiem.

Mimo, że w wyborach do parlamentu około 400 tysięcy demokratów greckich pozabawiono prawa głosu, front partii demokratycznych uzyskał znacznie większą ilość głosów, niż w ostatnich wyborach.

SOFIA (PAP). Z Aten donoszą, że Zjednoczona Demokratyczna Partia Lewicowa (EDA) uzyskała, mimo niebywałego terronu policyjnego oraz uwielnienia wszystkich jej kandydatów i czolowych działaczy demokratycznych, 170 tysięcy głosów, tj. 13 proc. wszystkich głosów oddanych

Nowa Warszawa



Budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej
Na zdjęciu: przyjacze — Henryk Jóźwiak, wykonujący ponad 200 proc. normy, zbrojny prac. Na dalszym planie budynek 4a.
CAF — fot. Nowostelski

Śmierć Martyki jest dla nas wezwaniem do wzmożenia czujności Żałobna akademія w Teatrze Polskim w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 12 bm. w Teatrze Polskim odbyła się akademія żałobna, poświęcona uczczeniu pamięci zamordowanego niktzemnie przez faszystowskich najmitów anglo - amerykańskiego imperializmu — wybitnego artystę dramatycznego, współpracownika „Fali 49” Polskiego Radia — Stefana Martyki.

Salę teatru szczerze wypełnili pracownicy sztuki i kultury: aktorzy, reżyserzy, literaci, artyści - plastycy, pracownicy radia i filmu oraz pracownicy technicznej placówki artystyczno - kulturalnych.

Za stołem przydziałnym zasiadli: wiceminister kultury i sztuki W. Sokorski, wiceprzewodniczący CRZZ T. Ćwik, generalny dyrektor teatrów, opery i filharmonii J. Pański, przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury W. Krasnowiecki, znakomity pisarz L. Kruczkowski, wybitni artyści: I. Eichle-

przyjęto rezolucję, która głosi m. in.:

„Pracownicy sztuki i kultury, najbardziej niktzemnie, dokończą i ohydny zabójstwo, dokonane na wybitnym aktorze polskim, który w jednym szeregu z ogółem pracowników sztuki walczył o rozkwit naszej kultury i o Polskę Ludową.”

Skrytobójcza zbrodnia, dokonana na koleźce Martyce, jest dowodem bankructwa niedobitków faszystowskiego, które w roli agentów imperializmu amerykańskiego mają się najbardziej podłych i technicznych metod walki.

Pracownicy sztuki i kultury nieustraszenie dalej kroczą w kierunku pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski.”

Akademię zakończono odśpiewaniem „Miedzynarodówki”.

W kilkunastu zakładach pracy stolicy, na budowach i w fabrykach odbyły się masowe, na których robotnicy, technicy i inżynierowie w słowach pełnych najwyższego oburzenia i pogardy piętnowali sprawców i inspiratorów ohydnej zbrodni, po pełnionej na Stefanie Martyce.

Budżet wojskowy USA

WARSZAWA (PAP). Senacka komisja budżetowa zatwierdziła projekt ustawy, na mocy którego w 1952 r. przeznaczona się na wydatki wojskowe USA 61.90 miliardów dolarów.

Według informacji prasowej, z sumy tej przypada na armię ludową 20.026 milionów dolarów, na lotnictwo ponad 20 miliardów dolarów, na flotę i t. zw. piechotę morską — 15,5 miliarda oraz na „nadzwyczajny fundusz narodowy” 5 miliardów dolarów.

Prasa amerykańska podkreśla, że w bieżącym roku budżetowym wydatki wojskowe USA wyniosą ogółem około 80 miliardów dolarów.

O 35 proc. wzrosnie produkcja win

WARSZAWA (PAP). W bieżącym roku produkcja wina wzrosnie prawie 35 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Do tak znacznego zwiększenia produkcji, obok stałego rozwijającego się współzawodnictwa, przyczyniają się usprawnienia i pomysły racjonalizatorskie.

Podniesiono wrak „Gneisenau”

W dniu wczorajszym nasze ratownictwo morskie odniosło olbrzymi sukces, podnosząc wrak pancernika „Gneisenau”.

Okupanci hitlerowscy, uchodząc w 1945 roku przed zwycięskim natarciem Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego, zatopili „Gneisenau” u wejścia do portu gdynińskiego, chcąc w ten sposób zablokować dostęp do strony morza.

Dzięki pomocy Wojennej Marynarki Radzieckiej, dostęp do portu został bardzo szybko otwarty, nieco na północ od dawnego wejścia. W 1947 - 48 r. górna część wraku, wysunięta nad wodę, pocięto na złom. Ogromny kadłub zatopionego okrętu pozostał jednak nie poruszony.

W 1950 roku ekipa specjalistów Ratownictwa Okrętowego zabrała się do ciężkiej i trudnej roboty — przygotowania do podniesienia insunietu wraku. Trzeba pamiętać, że wrak ten, to uszkodzony pociskami kołos o wyporności 32 tys. ton. Duńska firma ratownicza podejmowała się go podnieść, ale potrzebowała na to 5 lat czasu.

Po intensywnych, półtorarocznych robotach przygotowawczych, przystąpiono do podniesienia wraku. W nocy z 6 na 7 bież. miesiąca stalowy kadłub został uniesiony z dna morską, na którym osiadł w 1945 roku. Od tej nocy dzielni ludzie z PRO nie ustawali na moment w swej pracy, aż wreszcie dzień wdzorajszy przyniósł zasłużone zwycięstwo.

W chwili oddania numeru do druku, pływający wrak pancernika został już przecholowany przez s-s „Światowid” i s-s „Herkules” na około 200 m odległości rufy od północnej głowicy głównego wejścia do portu.

W dniu dzisiejszym pompowanie wraku trwa nadal, a w godzinach popołudniowych nastąpi przecholowanie „Gneisenau” na tymczasowe miejsce postoju i demontażu.

O emocjonujących chwilach podnoszenia „Gneisenau” opowiemy w oddzielnym repoztażu.

(ws)

»Nosiciele wolności«

„Nie mamy przed sobą wyższego celu nad mówienie prawdy” — rzeki z drżeniem w głosie przez mikrofonem „Głos Ameryki” jeden z hersztów nowomontowanej tzw. „Krucjaty wolności”, prowokacyjnej akcji propagandowej, wymierzonej przeciwko krajom obozu pokoju. Spróbujmy skonfrontować powyższe uroczyste sformułowanie „mówienia prawdy” z treścią nadanej zaraz następnego dnia krucjatywnej audycji do Polse:

„Szeroko rozreklamowane przez prasę reżimową budowniczym w wielkich obiektach przemysłowych ma tylko znikomy odpowiednik w rzeczywistości” (czyli że nowe ośrodki produkcyjne, pracujące pełną parą, w Włocławku, Częstochowie, Gorzowie, Brzegu, Szczecinie i w in. — istnieją tylko na papierze).

A jeśli — zdaniem krucjatorów — coś już rzeczywiście funkcjonuje, to 1) ma to mieć głównie znaczenie propagandowe dla ludności, 2) służyć ma celom „imperialistycznym” (tak!). „Fabryki samochodów i traktorów w charakterze swym nie będą daleko odbiegać od warsztatów naprawczych dla czołgów... kilka krotnie zwiększenie wytwórczości cementu stanie się przydatne dla budowy fortyfikacji... Wszelkie rekordy bije jednak krótkie i lapidarne stwierdzenie, że „gwałtowne zwiększenie wytwórczości żelaza i stali jest dowodem gospodarczego uzależnienia Polski”.

Kto zawiaduje i finansuje tę nową kuznię kłamstw i oszczerstw? Kto czuje się powołany do odmiennia we wszystkich przypadkach słowa „wolność”?

Budowniczość

Warszawy

Ryszard Szczepaniak

„Metrobudowa” potrzebuje ludzi do pracy, stanowią magnes przyciągający do Warszawy setki mieszkańców okolicznych wsi. Dla tych robotników piękny hotel buduje Ryszard Szczepaniak ze swoją brigadą.

Hotel robotniczy budowany jest według wzorów radzieckich hoteli nocnych, przystosowanych



RYSZARD SZCZEPANIAK w karykaturze Zebrowskiego

do pracy na 3 zmiany. Robotnik wracający na odpoczynek z nocnej zmiany, znajduje w hotelu spokój, jakiego często nie ma w domu.

Brigada Szczepaniaka, wykonująca roboty ziemne i betonowe, dokonała cennego usprawnienia. Skonstruowali oni specjalny nóż do cięcia murawy na zakładanie rowów. Dzięki temu wykonują 304 proc. normy. Do stał już kilkanaście nagród z funduszu współzawodnictwa.



ŻEGLUGA PORTY RYBOLÓWSTWA

POŁOWY BADAWCZE
Korzystając z pięknej pogody, jednostki MIR-u znajdują się na morzu i na zalewie, prowadząc próbną połowę i badania naukowe, wspierając nasze rybolowstwo.

Starek badawczy „Michał Siedlecki” przeprowadza obecnie próbną połowę w pobliżu naszych zachodnich wybrzeży, wyszukując nowe łowiska.

Z pokładu motorówki „Meduza” przeprowadza badania biologiczne i hydrograficzne na wodach Zalewu Wiślanego ichtiolog z MIR-u Jerzy Filuk.

Trzecia jednostka — kuter badawczy „Ewa 1” jest na pewien czas u niurukhonioma, przechodząc remont na stoczni.

ZABEZPIECZENIE MUZEUM I AKWARIUM MORSKIEGO

MIR, który od 1949 r. czuwał nad muzeum, otrzymał przydział kredytów na wykończenie muzeum i akwarium morskiego w Gdyni, wstąpił obecnie do zabezpieczenia

Jak podał „Głos Ameryki” — „Krucjata wolności” zorganizowana i finansowana jest przez „grupę prywatnych obywateli” — czytają: kapitalistów amerykańskich, pozostałych w najbliższej komisji tytu z Departamentem Stanu.

Jako sztyd służy krucjatorom kilka wymyślonych na oczekaniu „demokratycznych” organizacji, w rzeczywistości nie istniejących (Międzynarodowa Organizacja Wolnych Dziennikarzy, Federacja Klubów Kobięcych itp. wzięte z wyobraźni „instytucje”, o których nikt nigdzie i nigdy nie słyszał).

Wyrzuceni za burzę historii

Ale są przecież i żywi ludzie. Widzimy więc wśród krucjatorów całą kolekcję skompromitowanych z kretesem, wyrzuczonych za burzę historii indywiduali, które teraz wkupują się masowo w łaski amerykańskich chlebodawców.

Jest to więc m. in. Aleksander Kiereński, zaciekle kontrrewolucjonista, wróg ludu rosyjskiego, który uciekł przed jego gniewem w dniach Rewolucji Październikowej. Dalej: pan Studnicki, jeden z czołowych publicystów faszyzmu polskiego, który w latach ostatniej wojny nawoływał do współpracy z Hitlerem. Działalność w hr. Hutten-Czapskim, wstawionym niedawno „petraktaciami” z Adenauerem na temat nasyżonych ziem zachodnich. Współpracują z nimi na tym terenie „ideologowie” ukraińskie, go faszyzmu, ci, z których na razie urządzano w czasie wojny rzeź ludności polskiej.

Oczywiście organizatorzy krucjaty nie omyślają postarć się o „reprezentację robotniczą” w swym dobranym zespole. Mamą tu więc konkretnie do czynienia z amerykańskimi bonzami zwią-

zowymi, zaprzędanymi bez reszty monopolistom. Z tymi samymi, którzy łamią strajki, idą na rękę rządowi w kierunku obniżenia płac, a ostatnio zasiadają w tzw. Komitecie Harrimana, mającym za zadanie podbić gospodarczo kraje europejskich. Wiceprezes AFL, czyli „wódz” owoych „wolnych związków” Maxim Dubinsky oświadczył ostatnio: „kapitalizm jest potrzebny związkom zawodowym, jak woda rybie...”.

Patron dywersantów i szpiegów

Żeby najdobitniej scharakteryzować rolę „Krucjaty wolności” — wspomniamy, że kilka dni temu przemawiał z jej ramienia przez rozgłośnie „Wolna Europa” — „do Polaków” pan Arthur Bliss Lane. Nazwisko tego byłego ambasadora USA w Warszawie, zna nie jest powszechnie z procesów szpiegów i dywersantów, z któ-

rym był związany, z powodu czego był zmuszony opuścić Polskę. Ale od czegoż bezgraniczny tupet. W swym przemówieniu radiowym p. Bliss Lane oświadczył, z leżką sentymentu: „Moi szanowni słuchacze wiedzą na pewno, że dla mnie Polska nie oznaczała widoku z okna Hotelu Polonia — ale i Wrocław, Szczecin, Katowice itd.”.

I to były ledwie prawdziwe słowa w jego przemówieniu. Pan Bliss Lane interesował się bowiem żywo naszym „terenem”, gdzie pod jego patronatem miały być zakładane ośrodki dywersyjne.

... Tacy są nosiciele wolności — jak sami siebie nazywają. Ale nie pomóżcie już im dzisiaj żadną wzniosłą ctykietą czy transparentem: już przy samym dźwięku tego czy innego nazwiska każdy wie, że ma do czynienia ze zdrajcą, wyrzutkiem lub prowokatorem. St. R.

Wielki dzień lekkoatletów Wybrzeża na I Letniej Spartakiadzie

W środę po południu rozegrano siedem finałów w lekkiej atletyce. Wielki triumf odniósł tu lekkoatleta Wybrzeża, który we wszystkich konkurencjach zajął czołowe miejsca.

Najwspanialszy przebieg miał bieg finałowy na 200 m, który Mach prowadził jeszcze w bardzo szybkim tempie na 2 m przed metą, a dopiero w ostatniej chwili Stawczyk zwrócił się na mecie. Ogłoszono zwycięzcą Stawczyka w jednakowym czasie 22 sek. Trzecim był Kiszka — 22,1 przed Buhlem — 22,5.

Wysoki poziom był w trójskoku, w którym Weinberg z bydgoskiej Gwardii pobit wieloletni rekord Polski, należący do Karola Hoffmana 14,76, uzyskując wspaniały wynik 14,87. Drugie miejsce zajął Kowal 14,4.

Tytuł mistrza Spartakiady w rzucie oszczepem zdobył zawodnik gdańskich sędziów akademicki mistrz świata Janusz Sidor 63,01. W finale w biegu kobiet na 200 m doskonale wy-

padła Moderówna, zdobywając wicemistrzostwo Spartakiady z wynikiem 26,6 za Orsztynowicz — 26,5. Trzecia była Minicka 26,7. W finale osiemset metrów mężczyźni triumfował gdańszczanin Korbal (Spójnia) wygrywając lekko tę konkurencję w czasie 1:54,9 przed Werblińskim 1:55,4 i Jankiewiczem 1:55,5.

W biegu na 3000 m z przeszkodami Kielas zdobył wicemistrzostwo w czasie 9:39,2. Tytuł mistrza Spartakiady uzyskał Graj w czasie 9:33,6.

W środę wieczorem padły również 3 nowe rekordy w pływaniu. W biegu na 50 m stylem dowolnym z granatem Bełczyk uzyskał doskonały czas 31,3. Dwukrotnie również pobili w finale na 200 m stylem dowolnym dotychczasowy rekord Polski zasłużony mistrz Polski Gremłowski i Tokaczewski. Mistrzostwo Spartakiady uzyskał Gremłowski 2:17,4 przed Tokaczewskim 2:18,4. Dotychczasowy rekord wynosił 2:19,6.

A. SKOTNICKI

Nota rządu ZSRR do rządu Francji

(Dokończenie ze str. 1)

usilującej wszelkimi sposobami zwiększyć stan liczebny sił zbrojnych, które mogłyby służyć jako oparcie w realizowaniu agresywnych planów amerykańskich w Europie.

W ciągu ostatnich miesięcy w Paryżu toczyły się tajne rozmowy wojskowe przedstawicieli Francji, Belgii, Włoch i Luksemburga z przedstawicielami zachodnio - niemieckiego rządu Adenauera z udziałem USA i Anglii w sprawie utworzenia zachodnio - niemieckich sił zbrojnych, wchodzących w skład armii zachodnio - europejskiej. Z ogłoszonego 24 lipca br. komunikatu wynika, że na naradzie tej osiągnięto porozumienie w takich sprawach, związanych z utworzeniem zachodnio - niemieckich sił zbrojnych i włączeniem ich do armii zachodnio - europejskiej, jak standaryzacja uzbrojenia i specjalizacja produkcji wojennej, tryb finansowania i system zaopatrywania tej armii itd.

Równocześnie z naradą paryską w Petersbergu (Niemcy zachodnie) odbywały się rozmowy między przedstawicielami wojskowym USA, Wielkiej Brytanii i Francji a b. generałami hitlerowskimi Heusingerem i Speidem, obecnymi doradcami wojskowymi rządu w Bonn. W wyniku tych rozmów, jak wiadomo z doniesień prasowych, osiągnięto już porozumienie w sprawie utworzenia zachodnio - niemieckich sił zbrojnych w składzie 12 dywizji zachodnio - niemieckich, liczących 250 tysięcy żołnierzy,

przy czym tworzy się specjalne zachodnio - niemieckie oddziały pancernie i lotnicze.

Dzisiaj tworzy się 250-tysięczną armię zachodnio - niemiecką, a jutro wzrośnie ona kilkakrotnie.

Wszystko to dowodzi, że „plan Plevena” — to droga do legalizacji militarryzmu niemieckiego, który niesie groźbę nowej wojny w Europie. Z tego wynika, że inspirowany przez rząd USA „plan Plevena” w sprawie utworzenia „armii europejskiej”, w której nie bierze jednak udziału większość krajów europejskich, jest niebezpiecznym zagrożeniem pokoju w Europie i pozostaje w bezwzględnej sprzeczności z zobowiązaniami Francji.

Fakty świadczą, że bezpodstawnym uzupełnieniem „planu Plevena”, który toruje drogę do odrodzenia militarryzmu niemieckiego, jest „plan Schumana”, który prowadzi do odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich.

Zgodnie z „planem Plevena” kilka krajów zachodnio - europejskich tworzy połączoną armię, w której dominująca rola przypadnie nieuchronnie siłom zbrojnym Niemiec zachodnich. Podobnie, w wyniku utworzenia tzw. „Europejskiego Zjednoczenia Węgla i Stali”, które, zgodnie z „planem Schumana”, łączy ciężki przemysł Zagłębia Ruhry z ciężkim przemysłem Francji, Belgii, Włoch, Holandii, Luksemburga, powstają warunki, zapewniające magnatom przemysłowym Zagłębia Ruhry dominującą pozycję w produkcji uzbrojenia i ekwipunku wojennego w Europie zachodniej.

Rząd francuski wspólnie z rządem Niemiec zachodnich oraz z rządami Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga podpisał 18 kwietnia br. układ o utworzeniu „Europejskiego Zjednoczenia Węgla i Stali”, znany pod nazwą „planu Schumana”. Przygotowując realizację tego planu, pan Schuman mówił, że „plan połączenia zasobów węgla i stali krajów europejskich zdoła utworzyć drogę współpracy militarnej między zainteresowanymi krajami”.

Oświadczenia p. Schumana nie można traktować inaczej jak przyznanie, że plan zjednoczenia przemysłu węglowego i hutniczego wymienionych krajów Półkuli jest celami wojennymi.

Wszystko to dowodzi, że państwa odpowiadające za okupację zachodniej części Niemiec brutalnie naruszają i depczą porozumienie poczdamskie w spra-

wie zakazu przemysłu wojennego w Niemczech i likwidacji monopolu niemieckich, które ponoszą szczególną odpowiedzialność za rozpętanie drugiej wojny światowej.

„Plan Schumana”, prac do odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich i przyczyniając się do przyspieszenia militarizacji Niemiec zachodnich sankcjonuje odrodzenie imperializmu niemieckiego, którego agresywność znana jest całemu światu.

W pamięci narodów żywe są jeszcze okropności drugiej wojny światowej, naród francuski podobnie jak narody Związku Radzieckiego nie mogą zapomnieć przeżytych nieszczęśliwych i poniesionych strat. Narody Europy ślubowały, że nie dopuszczą do trzeciej wojny światowej i zapobiegną możliwości nowej agresji niemieckiej.

Pamiętając one lekcje pierwszej i drugiej wojny światowej. Wszyscy pamiętają politykę Stanów Zjednoczonych w okresie poprzedzającym ostatnią wojnę światową, kiedy to amerykańskie koła rządzące i monopole amerykańskie pomogły w stworzeniu wojenno - ekonomicznej bazy agresji niemieckiej i tym samym w uzbrojeniu tej agresji. Wszyscy pamiętają politykę anglo - francuskich kół rządzących, która rozbiła w tym okresie front miłujących pokój państw przeciwko agresji i ułatwiła Hitlerowi rozpętanie drugiej wojny światowej.

Obecnie rząd Francji, a także rządy USA i Anglii zawróciły na dawną drogę. Zamierzają one wykorzystać militarizm niemiecki dla przygotowania nowej wojny, podobnie jak usiłowały to uczynić na początku drugiej wojny światowej. Jednakże podobne rachuby zostały już obalone w przeszłości, przy czym właśnie Francja musiała zapłacić za swą błędną politykę wysoką cenę długiej okupacji niemieckiej. Polityka rządu francuskiego podobnie jak polityka USA i Anglii, która w przededniu drugiej wojny światowej znalazła najjaśniejszy wyraz w monachijskim układzie z Niemcami hitlerowskimi, unicestwiła, jak wiadomo, układ rancusko - radziecki z roku 1935, będący jednym z filarów utrzymania pokoju w Europie, co umożliwiło militarystom niemieckim rozpętanie drugiej wojny światowej.

W obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej narody Francji i ZSRR, podobnie jak wszy-



50 lat na parowozie

Najwyższe odznaczenie w Związku Radzieckim — order Lenina — otrzymał Iwan Dymow, jeden z najstarszych ukraińskich maszynistów kolejowych. Pracował on w kolejnictwie przeszło 50 lat i przejechał na swym parowozie prawie trzy miliony kilometrów.

Tę ołbrzymią trasę przebył bez żadnej awarii i bez wypadków. Podczas swojej wieloletniej pracy wychował Dymow całe zastępy zdolnych i świadomych pracow-

ników kolejowych, a obecnie ponad 100 jego uczniów prowadzi pociągi po magistralach kolejowych kraju budującego się komunizm.

We wszystkich dziedzinach pracy, w mieście i na wsi, w warsztacie czy w szkole, w kopalni czy w wyższym zakładzie naukowym — człowiek radziecki swoją ucztwą pracą przyspiesza zwycięstwo komunizmu, wzmacnia obóz walki o pokój na świecie.

Instrumenty muzyczne z masy plastycznej

Szujska fabryka harmonii w obwodzie iwanowskim Federacji Rosyjskiej przystępuje w najbliższym czasie do szeroko zakrojonej produkcji harmonii z masy plastycznej.

Na pierwszy rzut oka, w żadnym wypadku nie można dostrzec różnicy, patrząc na pięknie polerowaną, chromatyczną harmonię, której trzon i płytki głosowe są nie, jak dotąd, z białego i fornirowego, a z masy plastycznej.

Nowy ten instrument muzyczny pod żadnym względem nie ustępuje jakości poprzednim, a proces produkcji takiego instrumentu trwa prawie dwa razy krócej.

Nowy sposób wykorzystania masy plastycznej, jako podstawy węgla surowca do wyrobu instrumentów muzycznych, przyczyni się również do potania produkcji.

Cztery ponadplanowe rejsy w ciągu miesiąca

Załoga radzieckiego motorowca „KALMIUS” z Żeglugi Kaspijskiej zobowiązała się przedterminowo wykonać roczny plan przejazdów, oraz przekazać na fundusz wielkich budowli komunizmu 300 tys. rubli.

Realizując to zobowiązanie, marynarze wykonali w ciągu 7 miesięcy 77 proc. planu rocznego w tonach i 82 proc. w tonomilach. W lipcu statek zamiast planowanych 6 rejsów odbył 10. We wspomnianym międzyczasy w tym na czoło wysunęła się wachta III mechanika Cziczina-dze.

Załoga statku uczestniczy również we współzawodnictwie o oszczędność czasu eksploatacyjnego. Dzięki temu maszyna okrętowa pracowała bez mechanicznego czyszczenia tysiąc godzin dłużej, niż to przewiduje plan. (ak)

NA WYBRZEŻU

Pod amerykańską „opieką”

Zachodnie Niemcy stoją w obliczu zamknięcia na zimę szkół i instytucji użyteczności publicznej. Na tym jeszcze nie koniec. Również zima nastąpi ograniczenie dostaw prądu dla mieszkań prywatnych i sklepów oraz zmniejszenie ruchu komunikacyjnego. Wszystko na skutek katastrofalnego braku węgla, który wywożony jest przez amerykańskich okupantów.

Brak węgla odbija się również na pracy przemysłu: Cegielnie otrzymują tylko 12,5 proc. swego zapotrzebowania, przemysł konsumpcyjny — 30 proc., a piekarnie i restauracje zaledwie 50 proc., przy czym rzemieślnikom przyznano tylko 45 proc. węgla potrzebnego dla prowadzenia warsztatów.

Wszystkie te drastyczne zarządzenia plus nawet kupowanie amerykańskiego węgla po cenie dwukrotnie wyższej od ceny węgla niemieckiego, są przysłowiową „kropką zimnej wody na rozpalony do białości kamień” — jak pisze prasa niemiecka.

Ale nie ma się czemu ostatecznie dziwić. Czy można czegoś innego spodziewać się pod rządami bezwzględnych i brutalnych amerykańskich okupantów? Quis

Satyra polityczna

Waszyngton dopuszcza się prowokacji w strefie neutralnej Kaesongu. Żołnierze amerykańscy napadają na żołnierzy koreańskich i mordują ich. Kłamstwo, wykrety i zbrodnia to atrybuty działacza imperialistów spod znaku gwiazdźstego sztandaru. (Z prasy)



Atrybuty rozejmowe Ridgway'a.

Z piosenką i uśmiechem na ustach murarze wznoszą ściany Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkaniowej walcząc o tytuł najlepszej załogi w Polsce

Na budowie Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkaniowej we Wrzeszcu widać wyjątkową pracę. — Jeszcze tylko 4 cegły — jeszcze tylko worek z zaprawą murarską i... Jan Czerniak zdejmując czapkę, ocierając pot z czoła i patrząc w ślad za naładowaną materiałami windą, która mknie pod niebo.

— Idzie, jak złoto — mówi do Czerniaka jego pomocnik Kupiec. — Ale mnie się zdaje, że winda mimo wszystko idzie za wolno. Ja już mogę iadować na nią nowy transport, a jej jeszcze nie ma na dole.

Po chwili załadowana winda znów mknie wysoko w górę, na czwarte piętro tam, gdzie murarze kończą podciąganie murów.

Murarz Augustyn Pohnke pracuje w milczeniu. Silne ręce układają cegły równo jedna przy drugiej na gesty zaprawie, którą kładzie pomocnik Domagała.

Zaczyna się przerwa obiadowa. Pohnke prostuje plecy i powoli schodzi na dół.

Zdobędziemy pierwszeństwo

— Robota dobrze idzie — zwraca się do Edmunda Barka, pra-

Nowy peron dobrze zdaje egzamin

Niedawno został oddany do pełnego użytku publicznego na dworcu kolejowym we Wrzeszcu nowy peron, który przejęsio wo wykorzystywany jest zarówno dla ruchu podmiejskiego, jak i dalekobieżnego.

Przy nowym peronie urządzono w tunelu prowizoryczną poczekalnię; obok budki kontrolerów ustawiono przy ścianach ławki z oparciami. Zainstalowano tam również tymczasowy bufet, w którym można otrzymać napoje chłodzące, słodycze i papierosy. (mel)

Od ręki

Zapomniana uliczka...

W Orłowie, w dzielnicy położonej nad morzem, prawie wszystkie ulice mają dobre jezdnie.

Wydział Drogowy Prezydium MRN w Gdyni dba o te ulice i w tej chwili naprawia lekko uszkodzony asfalt na ulicy Przebendowskich. To się bardzo chwali, etc.

Ulice Przebendowskich, równoległa do niej Popieła i łącząca je krótka uliczka Perłowa długości ok. 150 m są również dobrze zabrukowane, nato miast mała uliczka, a raczej polna droga, szumnie nazwana ulicą Przemysłową, o której istnieniu najprawdopodobniej Wydział Drogowy Prezydium MRN nie wie, albo zapominał, od wrzesnia już jesienią do późnej wiosny, a często i latem tamnie wprost w blocie. Mieszkańcy tej zapomnianej uliczki są niejednokrotnie narażeni na różne nieprzewidziane wypadki i... wypadki.

Dorośli i dzieci, którzy zdążają do pracy bądź do szkoły, przy najmniejszym chłopcze deszczu, mają nie tylko zablocone ubrawie, ale często... po prostu gubią je w blocie. Nawet furmani, dowożący węgiel czy kartofle, nie chcą wjeżdżać na „trzęsawisko“ ul. Przemysłową.

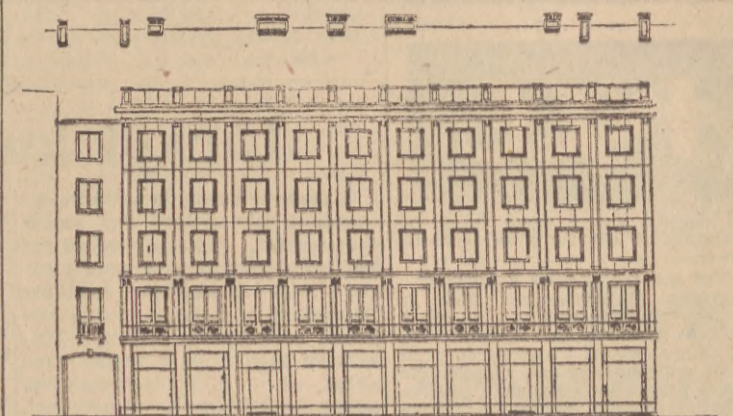
Sprawa jest szczególnie ważna ze względu na zbliżający się okres jesiennych deszczów, może więc Wydział Drogowy przypomni sobie jednak o zapomnianej uliczce Przemysłowej w Orłowie? (hag)

nocne dwa domy: tu pod numerem 65/67 i w sąsiedztwie Dom Książki pod numerem 41/43.

Przerwa się skończyła. Robota znów idzie pełną parą.

Nowy dom przy ulicy Grunwaldzkiej 65/67 we Wrzeszcu będzie oddany do użytku 31 grudnia br.; obecnie prowadzi się w nim już roboty instalacyjne. Dom będzie miał wszystkie nowoczesne urządzenia, m. in. auto matyczny zsypanie śmieci oraz pralnie.

— W domu tym będzie 12 mieszkań 2-pokojowych, 4 mieszkania 3-pokojowe i 8



Tak będzie wyglądał front domu we Wrzeszcu przy ulicy Grunwaldzkiej 65/67, który stanowić będzie część Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

Znów przybędą nam 24 nowe mieszkania, nowoczesne urządzone. Dom oddany będzie do dyspozycji władz kwaterek już w dniu 31 grudnia b. r.

je cieśla Maksymilian Tubalski, wyrabiający ponad 200 proc. normy.

— No, no, nie przechwalajcie się — przerywa im kierownik robót na GDM inż. Włodzisław Radomski. — Wprawdzie w Gdańsku jesteśmy pierwsi, ale jak będzie w skali ogólnopolskiej, to dopiero pokaże czas.

Mieszkania będą nowoczesne

— Mury czwartego piętra już postawiliśmy. Jak pani zapewne zauważyła — mówi dalej, zwracając się do inż. Radomskiego — w najbliższym czasie zabierzemy się do układania stropu, a potem dachu. Przy ulicy Grunwaldzkiej budujemy jed-

nie miał 72 mieszkania, w tym kilka wygodnych kawalerek dla osób samotnych.

Trudności trzeba pokonać

Zbliżamy się do domu oznaczonego numerem 41/43. Ciągła się tu trzy bloki budynków, które na zimę będą podciągnięte pod dach i zamknięte. W ciągu zimy wykonana się wszystkie roboty we wnętrzu, a na wiosnę przybędą nam znów 72 nowe mieszkania.

Na parterze pracuje brigada cieślińska, składająca się z 26 ludzi.

— Pracujemy zespołowo i dlatego udaje nam się wyrobić przeciętnie 225 proc. normy — mówi brigadzista Józef Konkol.

Ale mamy również trudności, bo roboty są tutaj skomplikowane. Na przykład „gierowanie“ gzymsów, lub wysokość partieru utrudnia ich szybkość wykonania. Mimo tych trudności, wszystko zrobimy na czas!

„Tra - tra - tra - ta! — Tuż za nami rozlega się klakson. Usuwamy się, bo oto przywieziono dalsze materiały potrzebne do budowy.

— Dobrze jest pracować z takimi ludźmi, jak brigadzista transportu murarskiego Józef Weryk, Leon Stroszczyk, Karol Szalaga i ci wszyscy, których nie jestem w stanie wymienić — mówi inż. Radomski.

— Nie trzeba nikomu zadania dwa razy powtarzać. Każdy zna swoje miejsce. Wszyscy pracują z zapałem, z uśmiechem i piosenką na ustach.

HALINA GAWRYLUK

Koła LPŻ w Gościnnie pracują najlepiej

Liga Przyjaciół Żołnierza, przechodząc na nowe tory pracy, organizuje obecnie we wszystkich większych zakładach produkcyjnych koła LPŻ. Koła LPŻ powstają najczęściej w poszczególnych działach zakładu, tworząc z kolei zarządy zakładowy Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Obecnie już koła LPŻ powstały w kilku większych zakładach produkcyjnych, m. in. w Zakładach Przemysłu Drzewnego w Gościnnie w powiecie morskim. W zakładach tych istnieje już 9 kół, które liczą ponad 250 członków. Do najlepiej pracują-

cych kół w L. P. Ż., które przoduła w szkoleniu oraz zajęciach organizacyjno - propagandowych, należy koło przy Domu Młodego Robotnika, w którym przewodniczącym jest ob. Kaliński.

Podobnych zarządów w naszym województwie jest więcej; w dalszym ciągu powstają duże koła LPŻ w stoczni im. „Komuny Pańskiej“ w Gdyni, w Stoczni Gdańskiej, WPKGG oraz we wszystkich większych zakładach.

Doświadczenie uczy nas, że forma organizowania kilku kół w zakładach pracy, nad którymi

sprawuje opiekę kilkusobowy zarząd zakładowy, przyczynia się do podniesienia na wyższy poziom szkolenia i prac organizacyjno - propagandowych.

Liga Przyjaciół Żołnierza, wzo rując się w swej pracy na doświadczeniach DOSARM-u (Dobrowolne Stowarzyszenie Współdziałania z Armią w Związku Radzieckim), staje się masową organizacją, walczącą o pokój.

FRANCISZEK GAWZIAŁ korespondent

Ukrył w szoferce kradzione szynki eksportowe

Szofer „Bacutilu“ Bolesław Żychski przyjeżdża często ciężarówką po odpadki mięsne do Miejskich Zakładów Mięsnych przy ul. Podgórznej w Gdyni.

W dniu 1 bm. nieuczelny szofer ukrył w szoferce pod siedzeniem trzy skradzione w przetwórni szynki eksportowe wagi 25 kg.

Dzięki czujności kontrolerów Miejskich Zakładów Mięsnych, Żychski został przyłapano na kradzieży. Przystępny został przekazany Prokuraturze gdynińskiej. (jota)

Jesienne płaszcze i suknie „MODA I ŻYCIE“ Nr 26 165-B

Prawie sześć milionów zeszytów rzucono do sklepów dla młodzieży szkolnej

W bieżącym roku szkolnym Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego w Gdańsku dobrze przygotowała zaopatrzenie młodzieży w zeszyty, bruliony, pióra i inne artykuły szkolne. Są one rozprowadzane sprawnie przez tysiące placówek handlu społecznego.

W Gdańsku, Sopocie i we Wrzeszcu w sklepach papierniczych i księgarniach Domu Książki nabuże ożywiony ruch.

Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego w Gdańsku dostarcza do sklepów MHD 2 miliony 217 tysięcy zeszytów i około 120 tys. brulionów; Dom Książki otrzymał z Centrali 780 tys. zeszytów i 27 tys. brulionów, PDT

380 tys. zeszytów i 250 tys. brulionów, a na gdańską prowincję Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego przekazała około 1,5 miliona zeszytów.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego, dostarczy-

ła do wszystkich placówek woj. gdańskiego przeszło o 1 milion zeszytów szkolnych więcej.

Tak więc w nowym roku szkolnym młodzież zasiadła przy pulpitach dobrze zaopatrzona w podręczniki szkolne i materiały piśmienne. (bg)

Wódka spowodowała tragiczny wypadek

W dniu 3 bm. o godz. 23 w Oliwie przy ul. Grunwaldzkiej został przejechany przez tramwaj Franciszek Grodzicki z Sopotu; koła tramwaju obcięły mu obie nogi. Motorniczy zauważył wprawdzie mężczyznę leżącą na to-

rach, ale dopiero w odległości około 5 metrów i nie zdążył już zahamować wozu.

Wino ponosi ofiarą wypadku, Grodzicki bowiem leżał na szynach tramwajowych w stanie nietrzeźwym. (g)

MIGAWKI Wyrzeża

Przy budowie GDM

Kierownik budowy GDM, żywo gestykulując, tłumaczył coś robotnikom. W pewnej chwili zauważył kołbę, rozmawiającą z grupą robotników, pracujących obok.

— Czy pani może jest z prasy? — zapytał, przerywając na chwilę rozmowę z robotnikami.

— Tak. A o co chodzi? — zapytała zagadnięta, zbliżając się.

— W najbliższym czasie zastosujemy na budowie sprężoną maszynę do tynkowania. Mogłaby pani przyjść i zobaczyć. Ciekawa maszyna. Zastępuje 10 dwoje tynkarskich.

— A czy poinformujecie mnie, kiedy będziecie montowali maszynę?

— Tak, tak, wmontujemy ją — odpowiedział zapytany, już znowu pochłonięty rozmową z robotnikami.

— Ale ja nie chcę być „wmontowana“, lecz poinformowana! — gorąco zaprotestowała dziennikarka. (hag)

Cyrk przyjechał

Ulicą Rokossowskiego w Sopocie spieszyc matka z 6-letnim synkiem. Miła ich właśnie ekscentryczna pani, ubrana w szafirową plimę, której długie spodnie dotykają prawie ziemi. Białe kilny, wszystkie od kolan aż do końca spodni, pokryte są... syrenami, które widnieją również na plecach i rękawach.

Chłopczyk, zauważywszy kobietę w tak dziwnym stroju, pełen radości wykrzyknął:

— Mamo, cyrk przyjechał!

— Jakiż znoucy cyrk, synku?!

— Patrz, mamo, kilny!

— Nie, synku, to nie kilny cyrkowej. To pani, która niewłaściwie ubrała się na ulicę.

Rozgoryczenie dziecka było wielkie. Powyższa autentyczna historia świadczy dobitnie, do jakich działawców jest zdolny pewien typ ludzi, przybyszący rzekomo na wypoczynek nad morze. (mel)

Jak pracuje sopocka Komisja do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami

Sopocka Komisja do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami prowadzi ożywioną działalność.

W teren są wysyłani codziennie kontrolerzy, reprezentujący czynnik społeczny — związki za wodowe itd. Otrzymują oni upoważnienia tylko na jeden dzień.

Kontrola polega na sprawdzaniu w sklepach, czy artykuły nie są sprzedawane po wyższych cenach, czy ceny są ujawnione na towarze, czy nie ukrywa się towarów t. zw. atrakcyjnych w celach spekulacyjnych, oraz czy nie odmawia się sprzedaży towarów, na które jest popyt.

Na 30 kontroli przeprowadzonych w ciągu tygodnia w punktach sprzedaży w Sopocie zauważono jedynie drobne niedociągnięcia, przy czym stwierdzono w niektórych punktach brak ziemniaków, warzyw i owoców. Brak tych artykułów kierownicy sklepów PSS uzasadniali tym,

że Centrala Ogródnicza dostarcza towar uszkodzony, nadpsuty i dlatego nie przyjmują go do sprzedaży.

Bolączki te są usuwane, a mieszkańcy Sopotu nie odczuwają już braku warzyw i owoców. (mel)

TEATRY

TEATR „WYBRZEŻA“ W GDAŃSKU, GDYNI I SOPOCIE do 5 października w. nieliczne. TEATR WIELKI GDAŃSK — „Madame Butterfly“ — godz. 19.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK-WRZESZCZ: „Bajka“ — „Złot Sokołów“ (16, 18, 20). „Przyjaźń“ (okręg TPP-R „Za nami pójdą inni“, poniedział., środy i piątki (17 i 19), w niedzielę (15, 17 i 19). „Zetem“ — „Podróże Gullivera“ (16, 18 i 20). „Młynarz“ (Nowy Port) — „Historia jednego wynalazku“ (18 i 20). „Polonia“ (Oliwa) — „Za cenę życia“ (16, 18, 20).

GDYŃIA „Atlantic“ — „Hrabia Monte Christo“ seria II (16, 30, 18, 30 i 20, 30). „Goplana“ — „Zahartowani“ 16, 18 i 20. „Warszawa“ — „Zabawna historia“ (17, 19, 21). „Fala“ (Grabówek) — nieliczne. „Promień“ (Chylonia) — „Kobieta wyrusza w drogę“ (18 i 20). „Neptun“ (Orłowo) — „Rodzina Sonnenbrücków“ (18 i 20).

SOPOT „Bałtyk“ — „Córki Chin“ (16, 30, 18, 30 i 20, 30). „Polonia“ — „Hrabia Monte Christo“ I seria. (16, 18 i 20).

FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 25 — „Hawaja“.

DYŻURY APTER

od dnia 9. 9. do 15. 9. Gdańsk — ul. Łąkowa 16 — dyżur dzienny. Gdańsk-Wrzeszcz — ul. Grunwaldzka 36. Gdynia — Skwer Kościuszki 22 i Orłowo — ul. Orłowska 66. Sopot — ul. Stalina 724.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ Gdańsk-Wrzeszcz — Mierostawskiego tel. 410-00 — Grunwaldzka 2. Pogotowie dziecięce, Grunwaldzka 4 tel. 424-44 — czynne od 18-22. S O P O T tel. 521-00, ul. Stalina 778.

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku otwarte codz. z wyjątkiem poniedziałku od godziny 10-15. We wtorek, niedziele od 10-18.

Wystawa „Juliusz Słowacki“ otwarta codz. z wyjątkiem poniedziałków w Muzeum Pomorskim w Gdańsku. Godziny otwarcia: wtorek, piątek i niedziele od godz. 10-18, inne dni od 10-15. Wycieczki zgłaszać tel. 340-31.

Festiwal Sztuk Plastycznych w Sopocie (na wprost mola) od godz. 10 do 19.

Wystawa A. Gierymskiego i Kather Kollwitz.

Wystawa „Chrońmy Przyrodę Ojczyzn“ w Sopocie, ul. Rokossowskiego, od godz. 11 do 20.

Wystawa wykopalisk prehistorycznych w Gdańsku, ul. Grodzka 14, od godz. 10 do 18.

Wystawa „Rozwój społeczeństwa gdańskiego w dokumentach historycznych“ w Państ. Archiwum Gdańsk. Wały Piastowskie, od godz. 11 do 14.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kreślacz potrzebny od zaraz w Biurze Studiów i Projektów Łączności Gdynia, 10 Lutego Nr 10. G-4731

I technika mechanika z działu kotłów i maszyn parowych, 2 kierowników gorzelni (tylko pierwszorzędne siły fachowe) zatrudniają od zaraz; Gdańskie Gorzelnie Rolnicze w Gdańsku. Zgłoszenia do Sekcji Personalnej Gdańskich Gorzeln Rolniczych w Gdańsku - Wrzeszcu, ul. Nowowiejskiego 13, w godz od 7 - 15-tej. 1474-K

Kier. produkcji, ref. personalnego, księgowego - kontystę, sekretarkę - maszynistkę oraz inwalidów lub wdowy z branży krawieckiej zatrudni: Spółdzielnia Inwalidów „Dobrobyt“, Wejherowo, 1477-K

Brygadiera lub rządcę pod dyspozycję administratora na osobny folwark poszukuje zaraz: Zespół Górzyno - C. Z. Selekcyj Roślin. Zgłoszenia: Zespół Górzyno, poczta Poblocie, powiat Słupsk 1478-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM łożko metalowe materacem, toaletkę. Ogładać 17-19. Sopot, Biełrutia 13 m. 6. P-4679

SPRZEDAM motocykl m-kl Triumph 200 cm³. Sopot — Ogrodowa 12/L. P-4700

SPRZEDAM akordeon 80 b. w dobrym stanie, 65. Sopot, Inżynierska, Gdynia. G-4689

SPRZEDAM maszynę krawiecko - hafelarsko - meżkarkę. Sopot, Rokossowskiego 3, Bem. G-4733

SPRZEDAM radio Saba 8 lamp. Oliwa, dr Mirala 7/L. G-4743

KUPNO

CZEŚKA spacerówkę kupię. Wrzeszcz, Uphagena 13, i p. G-4744

POKÓJ z używalnością kuchni, łazienka gazowa, winda, telefon, centralne centrum Gdyni zamienie na pokój kuchnia event, pokój ze służbówką Gdynia. Oferty: Dziennik Bałtycki Gdynia, „Mela“. G-4730

ZAMIENIĘ dwa duże pokoje kuchnią na mniejsze ogrodem - trójmiasto, Sopot, Chopina 23, Pajor. P-4739

ZAMIENIĘ pokój kuchnia centrum Sopotu na większe lub 2 pokoje kuchnią trójmiasto. Zwrocie koszty remontu. Oferty: Dziennik Bałtycki Gdynia, pod „333“. G-4742

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia, balkon Gdańsk na takie lub podobne. Oferty: Dziennik Bałtycki — Gdańsk, „Hasło“. G-4748

ASYSTENT Politechniki poszukuje pokoju. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki, Gdańsk, pod „Płnne“. G-4750

WOJNE POSADY

POTRZEBNA gospodyni do mowa. Zgłoszenia: Wrzeszcz Grunwaldzka 12 m. 2. G-4723

POSAD POSZUKUJĄ

PRACZKA fachowa przyjmie prace. Zgłoszenia: Gdynia, Śląska 50 m. 4. G-4727

ZGUBY

ZGUBIŁEM portfel z dokumentami (nie) podany mi: książeczka wojskowa, karta meldunkowa i delegacja służbowa Nr 29. Władysław Przybył, Sopot, Hotel - Dworcowy. P-4703

ZAGUBIONO kwit komisywowy Nr 3689/51 wydany przez MHD 133. G-4721

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydana przez RKK Poznań i kartę meldunkową na nazwisko Pierszel Zbigniew. G-4725

ZGUBIONO stałą przepustkę na nazwisko Gaul Ryszard, wydana przez Stocznię Gdańską. G-4726

ZGUBIONO marynarkę - ciemno - granatową w niebieskie pasy na zabawie przy ul. Wejdeloty 13. Zna łączę proszę zwrot za wynagrodzeniem. Wrzeszcz — Kochanowskiego 86/2, Norejko Czesław. G-4745

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Rudnik Zbigniew, Gdynia. G-4734

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Maksymilian Nowak, Sopot. P-4738

ZGUBIONO legity. Zw Zaw., leg. wojskowa, leg. ZMP, karty zameldowania na nazwisko Penkula Genowefa i Tadeusz. G-4741

ZGUBIONO kwit na węgeln na nazwisko Maksymowicz Tadeusz. G-4747

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź - skrytka 163. 1415-K

RÓZNE

ŚWIADKOWO wypadku spowodowanego przez kierowcę - 11 maja b. r. godz. 7.30 przed dworcem Wschodnim - Warszawa - proszę pilnie zgłosić się. Zarzący, Sopot, Czerwonaj Armii 88. G-4751

DOKTOROWI IV Ośrodka Zdrowia w Gdyni Franciszkowi Neumanowi najserdeczniej podziękować za uratowanie życia nieźle choremu dziecku oraz troskliwą i bezinteresowną opieką składa rodzina Wardzińskich. G-4752

ZGUBIONO zegarek męski kieszonkowy z dewizką na ul. Dobrej w Gdańsku dn. 11. 9. godz. 13-14. Zwrot za wynagrodzeniem. Gdańsk, ul. Zielona 20/2. G-4749

WYGNANIE WŁADCY



Na pokładzie ujrzał Dima dziwny widok. Oto marynarze krzatali się przy jakichś wielkich rurach wystających daleko przed dziób okrętu, aż ponad pole lodowe, które zairyzowało tak gwałtownie „Czapajewa”. Po chwili z rur tych zaczęła się wylewać na lód jakaś ciecz, z boku mignęła iskra elektryczna i w tym mo-

mentem cały lód rozgorzał płomieniami. — To najnowszy sposób ciecienia, wyjaśnił Dimie jakiś marynarz. Gdy Dima, zapominając o śnie przyglądał się walce „Czapajewa” z lodami, na dole, w swojej kabine Dimy Aleksandrowicz (czytelnicę na pewno poznali już w nim majora Komarowa) siedział przy ekranie telewi-

zyjnym, na którym rysowała się niewyraźne sylwetka jakiegoś człowieka na tle wielu równo poukładanych skrzyń z ładunkiem wieszonym dla sztorni nr 6. Po kilku chwilach obserwacji major połączył się z kapitanem statku. — Słuchajcie kapitanie, tu mówi Komarow, wyślijcie jak najprędzej kil-

ku ludzi, aby dokładnie przeszukali wszystkie składy okrętowe. Gdy zauważy człowieka w kapiszonie na głowie, niech go natychmiast aresztują. Człowiek ten zakładał w bunkrach okrętu ładunki wybuchowe — należy je natychmiast wykręcić. W momencie, gdy major zakończył rozmowę, do kajuty wpadł Dima. —

Słuchaj Dima, nie widziałeś, czy ten człowiek, z którym jedziesz jest u siebie w kajucie? — Nie, nie ma. Przed chwilą sprawdziłem, bo kiedy byłem na pokładzie, to zdawało mi się, że ktoś bardzo do niego podobny — w takim dziwnym kapiszonie na głowie, scho- dził szybko na lód a później zaczął uciekać od statku...

Program radiowy

CZWARTEK — 13 września 1951 r.
6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 6.45 — Program ogólny. 6.50 — Program lokalny. 6.53 — Wiadomości ze wsi. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Muzyka. 7.55 — Wiad. poranne. 11.40 — Komunikaty miejscowe. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Płyty. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 13.18 — Muzyka z płyt. 13.30 — Aud. szkolna. 13.50 — Chwila muzyki. 13.55 — Aud. szkolna. 14.15 — Utwory na skrzypce. 14.30 — Reportaż. 14.45 — Pieśń masowa. 14.50 — Melodie operetkowe. 15.30 — Aud. dla świetlic dzieci. 15.50 — Krakowiak. 16.10 — Utwory Szymanowskiego. 16.20 — Aud. dla kobiet. 16.30 — Przedpiąt-kowym koncertem F. B. 17.00 — Wiad. popoł. 17.05 — Falanga. 17.15 — Koncert. 18.00 — Poradnik językowy. 18.15 — Przegląd wydarzeń. 18.30 — Koncert. 19.00 — Wszech. Rad. 19.20 — Koncert. 19.55 — Komunikat PIHM. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik. 20.20 — Wiad. sport. 20.30 — Koncert. 20.50 — Koncert. 21.30 — Muzyka. 21.45 — Wspomnienia robotnicze. 22.00 — Muzyka i akt. 23.00 — Ost. wiad. 23.10 — Koncert. 23.55 — Komunikat PIHM. 23.56 — Muzyka.

Śmiałość i szczerze

Dobrze:

Sprawnie bez biurokracji

Ob. Jerzy Szubert z Warszawy pisze o niezwykle rzeczowym i uprzejmym stosunku do klientów ze strony referentów Wydziału Społeczno-Administracyjnego Prezydium MRN w Gdańsku. Ob. Szubert wyraża radość, że spotkał się z zespołem ludzi, tak sprawnie wykonujących swój odcinek Planu 6-letniego.

Źle:

Kiedy doczekamy się odpowiedzi?

Kierownictwo pogotowia PCK w Elblągu nie przestrzega terminu odpowiedzi na korespondencję. Dotychczas nie otrzymaliśmy wyjaśnienia na pismo nasze z dnia 25 sierpnia br. dotyczące niespołecznego zachowania się szofera karetki pogotowia.

Państwowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego dotychczas nie odpowiedziało na notatkę z dnia 25 sierpnia br. dotyczącą wypłaty udziałów członkom byłej spółdzielni „Mur”.

W INNYCH LISTACH:

UNORMOWANIE DOSTAWY MLEKA

W odpowiedzi na notatkę pt. „Dziwne praktyki mleczarni Kosakowo”, Państwowa Inspekcja Handlowa we Wrzeszczu w wyniku dochodzenia wyjaśniła, że niedostarczenie w terminie mleka konsumentom spowodowane było niezamówieniem stałych rozności mleka przez MZM w Gdyni, koniecznością pobierania od nich kancji w kwocie 5-10 groszy od butelki, a tym samym częstymi zmianami osobowymi.

Wysokość wynagrodzenia została przez CZML ustalona na 0,20 zł od butelki. Spowoduje to regularną dostawę mleka w godzinach rannych. Sprzedawczyni sklepu nr 8 w Sopocie została zwolniona za niewłaściwe podejście do konsumentów.

WIECZORNE DYŻURY W M. P. O. Po naszej nagłej notatce, Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Gdańsku doniosło nam, że wieczorne dyżury dla załatwiania interesów odbywają się w każdy wtorek od godz. 16 do 17 w MPO przy ul. Partyzantów nr 36.

WALCZYMY Z BRZYDOKIĄ I KOSMOPOLITYZMEM. Przeciwko kartkom z powinszowaniem imienin, przedstawiającym cykl we pary kochanków — występuje korespondent nr 777. Te brzydkie, kosmopolityczne kartki powinny zniknąć ze sklepów społecznych, a

ich miejsce winny zająć pocztówki krajoznawcze czy też o tematyce ludowej.

NIE MA WAGONÓW Z DYKTY

Oddział Eksploatacyjny PKP w Tczewie prosi o notatkę z dn. 21. 8. br. PGR Kraszewo (nie Kronowo) złożył zamówienie na 2 wagony do przewozu bydła na wystawę sopocką. Na dawca przy ładowaniu bydła nie kwestionował jakości wagonów. Twierdzenie, że jeden z wagonów był z dykty, nie wytrzymuje krytyki, ponieważ PKP w ogóle wagonów z dykty nie posiada.

JEST NAFTA W OSTASZEWIE

Natychmiast po ukazaniu się naszej notatki pt. „Brak nafty w sklepie GS w Ostaszewie”, PZGS w Gdańsku przeprowadził kontrolę i spowodował zaopatrzenie sklepu w naftę.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

A. Pytlewicz, Sopot. — 3 listopada 1940 r. przypadał w niedzielę. J. R. Staly czytelnik, Kościerzyna. — Kobieta pracująca ma prawo do płatnego 12-tygodniowego urlopu ma cierzyńskiego, w czasie którego korzysta ze wszystkich świadczeń, związanych z jej pracą.

Prosimy o podanie adresu, abyśmy mogli przesłać listownie odpowiedź prawnikowi. Stanisław Skrzyński, Wrzeszcz. — Kucharka, bufetowa i kierowniczka zakładu poczyno o ich obowiązkach.

Piękne zdobycze Spartakiady podniosą na wyższy poziom sport polski

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bałtyckiego“)

Sport polski przeżywa piękne chwile. I Letnia Spartakiada ma tak potężny i imponujący przebieg, że nie tylko zdobyła dla kultury fizycznej tysiące nowych zwolenników, ale też podkreśliła ważne momenty wychowawcze, jakie ma do spełnienia sport polski.

Każdy dzień przynosi nowe, wspaniałe przeżycia i wrażenia. Rozpoczęło się od pamiętnego momentu otwarcia, poprzedzającego barwną defiladę, w której bogactwo kolorów flag i kostiumów szło w parze z piękną postawą uczestników.

Ramie przy ramieniu maszerowali zasłużeni rekordziści i mistrzowie Polski, zastąpieni mistrzowie sportu, przodujący górnicy, sportowcy-wiołkiarze, sportowcy - me-talowcy, sportowcy - przodownicy pracy i nauki, którzy również w sporcie uzyskują do-skonałe wyniki. Stali się oni najlepszymi propagatorami hasła: „Pierwsi w pracy — pierwsi w nauce — pierwsi w sporcie”.

Nie było jeszcze w Polsce tak wspaniałego pokazu gimnastycznego, jaki zademonstrowali nam gimnastycy związków zawodowych. A największy entuzjazm wybuchł w momencie, gdy na żywej, czteropiętrowej piramidzie znalazł się u czubka sztandar Centralnej Rady Związków Zawodowych, trzymany przez mistrzynię świata Helenę Rakoczy i naszego najlepszego zawodnika Pawła Gacę.

W lekkoatletyce pobić rekord polski jest bardzo trudno. Rekordy te są mocno „wysrubowane”. Ale jeszcze nie o to chodzi. Chodzi o to, żeby stworzyć wysoki poziom i żeby mistrzowie mogli dorównać wielu kandydatom

do tego tytułu. Tak się właśnie dzieje na Spartakiadzie.

Rozwiany został mit faworytów. Przekonali się o tym Łomowski, Ronczewska i paru innych. Nie znają kroniki sportu polskiego takiego wypadku, żeby na 100 m konkurencji kobiet 10 zawodniczek zeszło poniżej 13 sek., 14 lekkoatletek skakało powyżej 5 m., a 20 zawodniczek biegiło 800 m. poniżej 2 m.

Takich poziomów nigdy jeszcze w Polsce nie notowano. Czy słyszano kiedyś w czasach sanacyjnych o sukcesach przedstawicieli sportu wiejskiego? Jak mo-

gli oni w latach przed 1939 r. myśleć o wychowaniu fizycznym i sporcie, jeżeli istniał straszliwy ucisk kulaków i obszarników, a mieszkańcy wsi polskiej wiedli nędzny żywot?

Wielkie sukcesy święcą sportowcy Ludowego Wojska Polskiego. Najlepsi żołnierze - sportowcy, zrzeszeni w CWKS, prowadzą w ogólnej punktacji mistrzostw. Nie dziwnego, wychowanie fizyczne stało się bowiem jednym z podstawowych elementów wyszkolenia bojowego, przygotowujących naszych żołnierzy w jak najlepszą sprawność fi-

zycznej do obrony swej ojczyzny. Żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego m. in. Szwargot czy marynarza Harmata stanęli na podium zwycięzców, ażeby z ręką wiceministra obrony narodowej gen. Popławskiego otrzymać cenne i zaszczytne nagrody. Trudno w jednym reportażu opisać wszystkie wspaniałości I Letniej Spartakiady. Należy tylko stwierdzić, że otwiera ona nową piękną kartę w historii sportu polskiego i włącza kulturę fizyczną, jako jedno z ważnych ogniw budowy potężnej socjalistycznej ojczyzny.

Aleksander Skotnicki

Budowlani zwyciężają CWKS 3:1 Rogocz ofiarą brutalnej gry gości

Zgromadzona na stadionie Budowlanych 15 tys. publiczność, była świadkiem interesującego, lecz niestety, jednocześnie nerwowego spotkania. Wioskowi okazali się zespołem groźnym, jednak ofiarne i piękne zagrania gdańszczan wytrwały z równowagą gości, którzy narzucili grę brutalną. Ofiarą ich ostrej gry uległ w 18 min. po przerwie Rogocz, który po zderzeniu się z bramkarzem został na uszach zniszczony z boiska i odwieziony do szpitala.

Pierwsze minuty toczyły się pod znakiem lekkiej przewagi wojskowych, przy czym gdańszczanie rewanżowali się wypadkami, z których w 25 minucie pierwszy punkt dla Budowlanych uzyskał Goździk z zamieszania podbramkowego. Tenże sam gracz z podania Gronowskiego zdobywa drugą bramkę i ustala wynik do przerwy 2:0.

Po przerwie Rogocz ma okazję do podwyższenia wyniku, jednak piłkę skierowaną do pustej bramki, wyła puje obrońca. Podyktowany rzut karany pudłuje Lenc.

Pierwszą bramką dla gości zdobywa piękny strzałem Górski, zaś Kokot II w 35 min. ustala wynik meczu. Sędziował ob. Michałski z Gdańska, któremu zarzucić należy, że dopuścił do zbyt ostrej gry obu drużyn.

Należy, ostro potępić, skandal-

czne zachowanie się pewnej części publiczności, która swoim zachowaniem prowokowała zajścia. Dzięki interwencji kierownictwa Budowlanych zostały one zlikwidowane. Takie fakty jednak, jak obrzucanie graczy kamieniami, czy podburzanie ich do bójki, zmuszą władze do całkowitego zamknięcia stadionu na rozgrywkę piłki nożnej.

Oczekujemy od odpowiedzialnych władz wszczęcia ostrych kroków w stosunku do chuliganów, zakłócających porządek na stadionie.

Tenis na Wybrzeżu

Koniec obecnego tygodnia przyniesie ożywienie w świecie tenisowym Wybrzeża.

W sobotę i niedzielę 15-16 bm. spotkanie Ognio walczyć będzie na swych kortach przy ul. Ceynowy w meczu o Drużynowe Mistrzostwo Polski z Ogniewem — Szczecin. Doroczny mecz tych dwóch rywali rozstrzygnie, który z nich reprezentować będzie strefę północną w rozgrywkach finałowych.

Goście przyjeżdżają z Tłoczyńskimi, Bojanowskim, Księżopolskim, Andrótową i Tomaszewskim na cze-

WŁ. RYMKIEWICZ 69)

Ziemia wyzwolona

Przewodniczący Modrak zastukał z przyzwyczajenia ołówkiem w stół, chociaż nie było potrzeby nikogo uciszać. — Koledzy — oznajmił — otwieram nadzwyczajne walne zebranie. Na porządku dziennym...

Ogromna wrzawa z podwórza zagłuszyła dalsze słowa przewodniczącego. Z gwaru i zgłębki wybiły się pojedyncze okrzyki wołających z dołu: — Żniwiarka! Znalazła się żniwiarka! Ej, wy tam na górze!

Wszyscy rzucili się do okien.

— Co się stało? — zawołał przewodniczący wychylając się z okna.

— Just i Nowocień przywieźli żniwiarkę! — odrzyknięto z dołu.

— Niech tu przyjdą na górę.

— W seledynowym mroku podwórza gromada ludzi popychała żniwiarkę do wozowni. Za ludźmi stłoczonymi przy żniwarce pelzała po ziemi powoli jak żółw gruba plama cienia.

Wkrótce na żelaznych schodach rozległo się dudnienie wielu par nóg. Just i Nowocień, otoczeni kolegami, weszli na salę, witani entuzjastycznie przez zebranych. Ale obaj bohaterzy wieczoru mieli markotne miny i nie kwapili się z opowiadaniem.

— Jak to było?

— Opowiadacie, chłopaki!

— No jarda! — poklepywano zachęcająco Justa po plecach. — Gadaj, Heniek!

Modrak zastukał ołówkiem w stół. — Koledzy, nie robić baganaj! Spokój! Zajmować miejsca!

Ołówkiem wskazał na obu przyjaciół. — No, który z was tam? — Just! — podniosły się głosy. — Just niech opowie! Just! — huczała izba.

Było to miarą popularności Justa i niepopularności Nowocienia.

Ale Just otarłszy zamaszyście rękawem spocone czoło, machnął ręką i rzekł: — Staszek niech opowie! On wie wszystko od początku, lepiej niż ja.

To rzekłszy siadł na ławie pod ścianą, zwiesił długie ręce między kolanami i spojrzął ponuro, spode łą na przyjaciela.

Nowocień wystąpił na środek koła. Był w roboczym ubraniu, w którym latem wychodził do pracy w polu: w zniszczonym, rozpiętym lejniku z metalowymi guzikami i wytartych bryczesach, rozsznurowanych u nogawek. Na bosych nogach miał zakurzone pantofle.

Nerwowym ruchem głośną sterczącą jak krzak, ciemną czuprynę z zaproszonymi wicherkami słomy i powiedział zjadliwie: — No to będziecie mogli tera się na mnie odegrać!

W grymasie gorzkiego uśmiechu wykrzywił wyschłe, śpieczone trawiącym go zmęczeniem wargi i odczekawszy chwilę ciszy oświadczył zuchwale: — Bo to ja pożyczylem tę żniwiarkę gospodarzowi z Lubienicy.

Nieprzejazny szmer wśród zgromadzonych wybuchnął jak płomień gwarem, z którego raz po raz wlatywały uragilne okrzyki: — ... wstyd, choroba!

— ... innym to przyganiał!

— Zdradca, psia dusza!

— Akcję żniwną zawał!

Przewodniczący stukał ołówkiem w stół.

(Ciąg dalszy nastąpi)